

ANNA PIOTROWICZ, MAŁGORZATA WITASZEK-SAMBORSKA

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

JAK POZNANIACY OCENIAJĄ OBECNOŚĆ GERMANIZMÓW W SWOJEJ GWARZE?

Prowadzone od wielu lat badania nad polszczyzną miejską Poznania potwierdziły obecność w niej licznych germanizmów¹. Większość regionalnych odrębności ukształtowała się w XIX wieku, gdy Poznań i znaczna część Wielkopolski pozostawały pod zaborem pruskim. Wskutek świadomie prowadzonej przez zaborcę akcji germanizacyjnej polegającej na systematycznym osiedlaniu się w mieście Niemców (reprezentujących zwłaszcza wyższe i zamożniejsze klasy społeczne) i wycofywaniu języka polskiego z kolejnych sfer życia publicznego (administracji i szkół) – pożyczki niemieckie w zepchniętej do codziennej komunikacji polszczyźnie były coraz liczniejsze i niepostrzeżenie się zakorzeniały. Proces ten zachodził w gwarze miejskiej Poznania mimo niechęci Polaków do języka zaborcy. Obecność elementów niemieckich ugruntowały jeszcze dodatkowo czasy okupacji hitlerowskiej². Okoliczności te sprawiły, że najstarsi poznaniacy, nawet niewykształceni, do dziś zwykle dobrze znają język niemiecki³.

¹ Zob. m.in.: A. Danysz, *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka w Galicji*, „Język Polski” 1914, z. 8–10, s. 243–261; K. Nitsch, *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa i Warszawy*, „Język Polski” 1914, z. 8–10, s. 261–270; M. Gruchmanowa, M. Witaszek-Samborska, M. Żak-Święcicka, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań 1986; M. Gruchmanowa, *Początek XX wieku*, [w:] M. Gruchmanowa, M. Witaszek-Samborska, M. Żak-Święcicka, *Mowa mieszkańców...*, op. cit., s. 21–28; B. Walczak, M. Witaszek-Samborska, *Wpływy niemieckie w gwarze miejskiej Poznania*, „Rozprawy Slawistyczne” 4, 1989, s. 283–295; A. Piotrowicz, *Typy regionalizmów leksykalnych*, Poznań 1991; *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, wyd. I, Warszawa – Poznań 1997; wyd. II z suplementem, Warszawa – Poznań 1999; M. Gruchmanowa, *Opis systemu gramatycznego polszczyzny Poznania*, [w:] *Słownik gwary...*, op. cit., s. 20–44; W.R. Rzepka, *Rodowód polszczyzny Wielkopolan*, [w:] *Słownik gwary...*, op. cit., s. 7–19; B. Walczak, *Słownictwo*, [w:] *Słownik gwary...*, op. cit., s. 53–69; M. Witaszek-Samborska, *Składnia*, [w:] *Słownik gwary...*, op. cit., s. 45–52.

² O historii wpływów niemieckich na polszczyznę poznaniaków zob.: M. Gruchmanowa, *Początek XX wieku*, op. cit.; B. Walczak, M. Witaszek-Samborska, *Wpływy niemieckie...*, op. cit., 283–286; M. Gruchmanowa, *Opis systemu...*, op. cit.; W.R. Rzepka, *Rodowód polszczyzny...*, op. cit.; M. Witaszek-Samborska, *Składnia*, op. cit.; B. Walczak, *Słownictwo*, op. cit.

³ Informacje te przytaczaliśmy także w artykule: A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *O żywotności zapożyczeń niemieckich w gwarze miejskiej Poznania*, „Gwary Dziś” 7, 2015, s. 201–214..

Jak wynika z obliczeń Bogdana Walczaka, germanizmy w słownictwie regionalnym mieszkańców Poznania nie są jednak tak liczne, jak się powszechnie sądzi: „stosunek ilościowy archaizmów, dialektyzmów i germanizmów w polszczyźnie Poznania przedstawia się jak około 31% : około 40% : około 29%”⁴. Wśród pożyczek niemieckich są wyrazy i frazeologizmy będące wynikiem różnych mechanizmów językowej interferencji: zapożyczenia właściwe (np. *badeje*, *badejki* (niem. *die Badehose*) ‘kąpielówki’; *galart* (niem. *das Gallert*, *die Gallerte*) 1. ‘mięsna galareta’, 2. ‘strach, obawa, niepewność’; *sznupa* (niem. gw. *die Schnuppe*) ‘twarz, gęba, pysk’), strukturalne (np. *nie mieć wszystkich w domu* (niem. *nicht alle zu Hause haben*) ‘być niespełna rozumu, zachowywać się nierozsądnie’; *odkluczyć* (niem. *ausschliessen*) ‘otworzyć drzwi kluczem’; *świętojanka* (niem. *die Johannisbeere*) ‘porzeczką’) oraz semantyczne (np. *pojedynczy* (niem. *einfach* w zn. ‘pojedynczy’ i ‘zwykły, skromny’) ‘zwykły, powszedni, codzienny; skromny’; *przypominać się* (niem. *sich erinnern* w zn. ‘przypominać sobie’ i pot. ‘odbijać się’) ‘o spożytym pożywieniu: odbijać się’). Pamiętać przy tym należy, że wpływy języka niemieckiego na gwarę miejską stolicy Wielkopolski nie ograniczały się do płaszczyzny leksykalnej, obejmowały w zasadzie wszystkie podsystemy języka. W warstwie fonetycznej pozostałościami owych wpływów są na przykład zleksykalizowane udźwięcznienia w wymowie typu [branzoleta], [huźdafka], [naleźniki], w morfologii odmienne od ogólnopolskiego rodzaj rzeczowników – (*ta*) *mirta* (niem. *die Myrte*), (*ta*) *selera* (niem. *die Selerie*) itp., w składni zaś przykładowo schemat syntaktyczny *accusativus cum infinitivo* z czasownikiem *mieć* (niem. *haben* + *infinitivus*), typu: *wiertarkę mam leżeć na półce w garażu*, czy partykuła *ale* wewnątrz wypowiedzi (niem. ... *aber* ...), np.: *Ten się ale rozrył*.

Uzasadnione zatem wydało nam się zbadanie, czy germanizmy nadal stanowią żywą warstwę poznańskiej gwary i jak oceniają je współcześni mieszkańcy miasta. Aby to sprawdzić, przeprowadziłyśmy ankietę wśród 120 respondentów. Objęłyśmy nią zarówno rodowitych poznaniaków, jak i osoby pochodzące z Wielkopolski, a mieszkające w Poznaniu od przynajmniej 20 lat. Ankietowani reprezentują trzy 40-osobowe zróżnicowane pod względem wieku grupy: grupa I od 18 do 34 lat; II od 35 do 55 lat; III powyżej 55 lat. Jak wykazała wstępna analiza wyników badania, płeć respondentów – choć o nią pytałyśmy – nie miała wpływu na udzielane przez nich odpowiedzi. Ankieta składała się z trzech poleceń. Dwa pierwsze miały na celu sprawdzenie stopnia żywotności germanizmów w naszej gwarze. Wyniki tej części badania ankietowego omówiliśmy szczegółowo w publikacji *O żywotności zapożyczeń niemieckich w gwarze miejskiej Poznania*⁵.

W niniejszym tekście przedmiotem zainteresowania czynimy – przedstawiony we wspomnianym artykule tylko pobieżnie – poziom świadomości językowej w odniesieniu do tej warstwy poznańskich regionalizmów, a dokładniej – ocenę zapożyczeń niemieckich dokonaną przez ankietowanych w odpowiedzi na pytanie: „Co Pani/Pan sądzi o obecności germanizmów w gwarze poznańskiej? Czy jest ich dużo? Czy wciąż są żywe?”.

Respondenci, zwłaszcza z grupy I (najmłodszej), udzielili na nie obszernych i wyczerpujących odpowiedzi, pozwalających zrekonstruować ocenę regionalnych niemieckich zapożyczeń utrwaloną w świadomości językowej poznaniaków. Jednak były i takie osoby (głównie z grup II i III), które zajęły **obojętną postawę** wobec zagadnienia, pisząc krótko:

⁴ B. Walczak, *Słownictwo*, op. cit., s. 67.

⁵ A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *O żywotności zapożyczeń...*, op. cit.

„nic”, „nie nie sądzę”, „nie mam zdania na ten temat”, „trudno mi się w tym temacie wypowiadać”. Młodszy respondenci, jeśli udzielali takiej odpowiedzi, zwykle uzasadniali ją szerzej:

„Nigdy nie zastanawiałem się nad tym problemem. Jestem świadomy obecności tychże w języku polskim i gwarze poznańskiej, ale nie ma to dla mnie żadnego znaczenia. Nie wiem, jaka jest skala zjawiska występowania germanizmów”;

„Nie zastanawiałam się nad tym i nie zwracałam na nie zbytniej uwagi. Trudno mi powiedzieć, czy jest ich dużo”;

„Nie zastanawiałam się do tej pory, czy gwara nasza – poznańska ma dużo germanizmów”;

„W gwarze poznańskiej na pewno jest dużo germanizmów, ale nie znam ich, bo w mojej rodzinie nie mówi się gwarą”.

Zdecydowana większość respondentów, niezależnie od wieku, uznaje, że **germanizmy są bardzo liczne** w gwarze poznańskiej i dla niej **typowe**. W wypowiedziach ankietowych czytamy:

„Zwrotów germańskich w gwarze poznańskiej jest dużo”;

„Jest ich dużo i są w powszechnym użyciu”;

„Jest ich dużo. Są wciąż żywe”;

„Germanizmy są nieodłączną częścią gwary poznańskiej. Jest ich w niej bardzo dużo”;

„Wydaje mi się, że germanizmów w mowie poznaniaków jest dużo i są one ciągle obecne, nie giną z języka”;

„Germanizmy są dla mnie czymś oczywistym i normalnym oraz żywym. Na pewno są znaczącym elementem gwary”;

„Uważam, że germanizmy są naturalnym elementem historycznym polszczyzny – jest ich całkiem pokaźna ilość. Zdecydowanie są żywe”.

Jedna osoba z najmłodszej grupy respondentów wykazała się bardzo wysokim poziomem świadomości językowej, zwracając uwagę na stosunkowo nowe, choć wyraźnie nasilające się w Poznaniu zjawisko sfunkcjonalizowania gwary w celu promocji miasta: „Wpływ niemieckiego na zasób leksykalny gwary poznańskiej wydaje mi się duży. Słyszę poznaniaków używających gwary, uznaję ją zatem za wciąż żywą. Jest ona zresztą obecna w przestrzeni miejskiej (hasło: „Posprzątaj po swoim kejttrze”), w lokalnej prasie, w menu poznańskich restauracji”. Inna respondentka dostrzegła zaś ważną rolę mediów w utrwalaniu kultury regionalnej: „Mam wrażenie, że lokalne media (np. radio) robią wiele w celu zachowania gwary”. Z kolei mężczyzna z grupy III (najstarszej) uznał germanizmy w gwarze wręcz za coś cennego, uzasadniając to w następujący sposób: „Obecność tej leksyki stanowi wartość, zaświadcza o regionalnej charakterystyce i barwie społeczno-kulturowej regionu”.

Podkreślano też, że germanizmy to **elementy ubarwiające język poznaniaków**:

„Jest ich dużo i wciąż są żywe, uważam, że ubarwiają język”;

„Germanizmy wzbogacają gwarę poznańską, czynią ją ciekawszą”;

„Wartość stylizacyjna – nie do przecenienia”;

„Lubię je – wyróżniają nasz język”;

„Ubarwiają gwarę. Jest ich sporo i niektóre są w stałym użyciu”;

„Nadają uroku gwarze poznańskiej”.

Ankiety ujawniły także wysoki poziom świadomości genezy zapożyczeń niemieckich w języku naszego regionu, respondenci często zwracali bowiem uwagę na to, że są one **wynikiem uwarunkowań geograficzno-historycznych**. Pisali:

„Uważam, że obecność germanizmów w mowie jest ściśle związana z historią Poznania i jego mieszkańców, dlatego jest wartościowa i ważna”;

„Są naturalną, historyczną pozostałością po minionych czasach i ludziach mieszkających w Wielkopolsce”;

„Ich obecność związana jest z wpływami niemieckimi na terenie Poznania, bliskością granicy polsko-niemieckiej”;

„Obecność ich w gwarze poznańskiej jest naturalna jako pokłosie zaboru germańskiego”;

„Germanizmy w gwarze poznańskiej są czymś naturalnym, wynikającym z historii regionu (zaboru, kolonizacja przez Bambrów itp.)”;

„Sądzę, że jest ich dużo i to normalne z uwagi na historię tego terenu i bliskość granicy. Lubię je – wyróżniają nasz język”;

„Germanizmy stanowią znaczną część słownictwa gwary poznańskiej ze względu na niedużą odległość dzielącą nasze województwo od Niemiec i wydarzenia historyczne z tym związane”;

„Germanizmy są naturalną konsekwencją sąsiedztwa Niemiec i wzajemnych kontaktów”;

„Mogę się domyślać, że jest ich dużo (zabór pruski, okupacja)”;

„Germanizmy poświadczają historyczną i geograficzną przeszłość regionu. Świadomość ich używania bywa zatarta”.

Mimo uznania pożyczek niemieckich za liczne i wciąż żywe część ankietowanych zwracała uwagę na ich różną frekwencję – zdeterminowaną pokoleniowo – w mowie poznaniaków. Ankietowani mają zatem świadomość ich recesywnego charakteru („Wydaje mi się, że germanizmów w mowie poznaniaków jest ciągle dużo, choć częściowo giną z języka”; „Moim zdaniem jest ich sporo, są wciąż żywe, ale coraz mniej osób się nimi posługuje”). Wielu z nich uważa, że germanizmy są obecne **zwłaszcza w mowie starszego pokolenia**:

„Myślę, że w gwarze poznańskiej jest wiele germanizmów, używanych głównie przez osoby starsze. Wśród młodych nie są tak popularne”;

„Obecne są wśród starszych obywateli od ok. 50 lat”;

„Są one używane, w szczególności przez osoby starszego pokolenia”;

„Jest dużo germanizmów i są wciąż żywe, szczególnie w niektórych środowiskach, raczej starszego pokolenia”;

„Germanizmów wciąż ubywa. Używają ich starsi, rdzenni poznaniacy”;

„Używają ich osoby starsze lub te, którym dziadkowie lub rodzice przekazują”;

„Jest ich coraz mniej, słychać je tylko wśród ludzi starszych”;

„Częściej używane były przez moich dziadków, rzadziej rodziców, obecnie używa się ich sporadycznie”;

„Germanizmy są bardzo popularne w Poznaniu. Dzięki pokoleniu naszych dziadków są wciąż żywe”;

„Jest ich dużo i wciąż są żywe, szczególnie wśród pokolenia naszych babć oraz dziadków”.

Niektórzy wyrażają tę samą myśl, kładąc jednak nacisk na **język młodego pokolenia, w którym zapożyczenia te są coraz rzadsze**:

„Myślę, że jest dużo germanizmów w gwarze. Na pewno są wciąż żywe. Ale myślę, że młodzież używa ich mniej”;

„W gwarze jest ich dość dużo. Często nie uświadamiamy sobie, że to są germanizmy. Starsze pokolenie używa tych wyrazów, młodsze często już ich nie zna”;

„Jest ich dosyć dużo, lecz używane są coraz mniej przez młodsze pokolenia”;

„Nadal jest ich dużo, szczególnie wśród starszego pokolenia. Młode pokolenie używa ich bardzo mało”;

„Na pewno są wciąż żywe. Ale myślę, że młodzież używa ich mniej”;

„W ostatnich latach ilość germanizmów moim zdaniem znacznie się zmniejszyła. Młodzież praktycznie ich nie używa”;

„Jest ich dużo, ale u młodych ludzi już to wymiera”;

„Są jeszcze starsze osoby, które mówią gwarą płynnie albo używają chociaż poszczególne słowa z gwary. Młodszym pokoleniom jednak nawet pojedyncze słowa są już coraz mniej znane. Gwara poznańska – moim zdaniem – zdecydowanie zanika”.

W nielicznych ankietach wyrażono przekonanie o zdecydowanie recesywnym statusie germanizmów w mowie mieszkańców miasta:

„Germanizmy w gwarze poznańskiej są coraz mniej stosowane”;

„Wymierają wraz z pokoleniem ludzi starszych, którzy żyli w czasach germanizacji i w okresie II wojny światowej”;

„Kiedyś było ich więcej, teraz raczej mniej”;

„Wydaje mi się, że germanizmy są typowe dla gwary poznańskiej, ale nie ma ich zbyt wiele, są zapominane i wypierane przez polskie wyrazy”;

„W moim środowisku nie spotykam germanizmów, a jeśli, to sporadycznie. Uważam, że wychodzą one z mowy potocznej!”.

O emocjonalnym stosunku poznaniaków do tego odchodzącego słownictwa świadczą wypowiedzi:

„Germanizmy są częścią języka i nie wyobrażam sobie gwary poznańskiej bez nich. Jest ich dużo, niestety coraz mniej się ich używa”;

„Są wspaniałe, jest ich dużo, niestety są coraz rzadziej używane”;

„Niestety coraz więcej słów i powiedzonek odchodzi w zapomnienie, bo coraz mniej ludzi o nich pamięta i oprócz starszych nikt prawie nie używa”.

W pewnych ankietach zwrócono uwagę na pragmatyczne ograniczenia związane z używaniem regionalnych pożyczek. Pisano, że występują one przede wszystkim w **codziennych sytuacjach komunikacyjnych**:

„Używa się ich w gwarze codziennej”;

„Słyszę je w potocznym języku”;

„Urozmaicają język użytkowy. [...] są to wyrażenia, które można używać w rozmowie nieformalnej. W sytuacjach formalnych nie są dobrze widziane”.

Doceniono również możliwość wykorzystywania ich w funkcji ludycznej, z wyraźnym zabarwieniem żartobliwym:

„Mało używam – w mowie na imprezach, w ramach rozbawienia towarzystwa”;

„Ja sama używam gwarowych germanizmów tylko w kontekście potoczności lub żartobliwym”.

Inne wskazywane przez respondentów ograniczenia pragmatyczne dotyczące germanizmów związane są ze **statusem społecznym użytkowników gwary poznańskiej**, choć

wydaje nam się, że zwracając na to uwagę, badani mieli na myśli w ogóle słownictwo gwarowe, a nie tylko germanizmy. Formułowali to następująco:

„Germanizmy usytuowane są w specyficznych regionach użytkowników języka (społeczności lokalne, „niszowe”, marginesy socjologiczne i społeczne; osoby, które nie uzyskały wykształcenia akademickiego)”;

„Używa ich średnie i starsze pokolenie, pewne grupy społeczne – wcale, niezależnie od wieku”;

„Są postrzegane jako wyrażenia przaśne, zaściankowe, świadczące o ubogim zakresie słownictwa użytkownika lub jego pochodzeniu z niższej warstwy społecznej”.

Niektórzy ankietowani (głównie przedstawiciele starszego pokolenia) wymieniali nawet dzielnice Poznania, w których częściej słyszy się słowa niemieckie:

„[...] szczególnie dostrzegalne są wśród osób zamieszkujących dzielnice zamieszkiwane przez osoby z niższych warstw społecznych, byłych robotników, np. Ceglorza (szczególnie Wilda, Jeżyce, Stare Miasto, Starołęka, Łazarz)”;

„Germanizmy są stałym elementem gwary poznańskiej: najczęściej używa ich starsze pokolenie poznaniaków, zwłaszcza w dzielnicach Łazarz, Stare Miasto czy Wilda”;

„Germanizmy są żywe, ale głównie używają je ludzie starsi. Młodzi ci, którzy wychowali się w typowym środowisku, np. dzielnica Jeżyce, i ich rodzice posługują się gwarą na co dzień”.

Całkowicie odosobnione są natomiast wypowiedzi, w których zapożyczenia te oceniane są zdecydowanie negatywnie:

„Germanizmy zaśmiecają nasz język”;

„Nie lubię ich, przeszkadzają mi”;

„Staram się ich nie używać. Coraz rzadziej słyszę germanizmy. Co sądzę? Wolę, gdy pies jest psem, a nie kejtre”.

Odpowiadając na pytanie postawione w tytule artykułu, możemy – na podstawie przeprowadzonego badania ankietowego – stwierdzić, że większość poznaniaków ma pozytywny stosunek do zapożyczeń niemieckich obecnych w swojej gwarze. Zauważają oni ich recesywny charakter w przekroju pokoleniowym, choć przyznają – i to niezależnie od wieku – że jest ich ciągle dużo. Respondenci bardziej świadomi lingwistycznie formułują opinie wskazujące na to, że zdają sobie oni sprawę z ograniczeń pragmatycznych i komunikacyjnych towarzyszących używaniu regionalnych germanizmów. Podkreślić należy, że zmiany geopolityczne, jakie zaszły w Polsce, oraz mniej emocjonalny stosunek młodych ludzi do wydarzeń znanych im nie z autopsji, lecz z lekcji historii, literatury i filmu, spowodowały, iż wpływ języka niemieckiego na polszczyznę nie budzi już tak negatywnych skojarzeń jak dawniej, więc i ocena regionalnych germanizmów jest bardziej obiektywna. Słowa jednego z ankietowanych mogą tu stanowić swoiste podsumowanie przedstawionego zagadnienia: „W gwarze poznańskiej ze względów historycznych jest sporo germanizmów, ale tak wrosły w nasz język, że nikt chyba się nad tym nie zastanawia, a dzisiejsza rzeczywistość powoduje, że nie budzi to niechęci”.

Bibliografia

- Danysz A., *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka w Galicji*, „Język Polski” 1914, z. 8–10, s. 243–261.
- Gruchmanowa M., *Opis systemu gramatycznego polszczyzny Poznania*, [w:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Poznań 1997, s. 20–44.
- Gruchmanowa M., *Początek XX wieku*, [w:] M. Gruchmanowa, M. Witaszek-Samborska, M. Żak-Święcicka, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań 1986, s. 21–28.
- Gruchmanowa M., Witaszek-Samborska M., Żak-Święcicka M., *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań 1986.
- Nitsch K., *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa i Warszawy*, „Język Polski” 1914, z. 8–10, s. 261–270.
- Piotrowicz A., *Typy regionalizmów leksykalnych*, Poznań 1991.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., *O żywotności zapożyczeń niemieckich w gwarze miejskiej Poznania*, „Gwary Dziś” 7, 2015, s. 201–214.
- Rzepka W.R., *Rodowód polszczyzny Wielkopolan*, [w:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Poznań 1997, s. 7–19.
- Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, wyd. I, Warszawa – Poznań 1997; wyd. II z suplementem, Warszawa – Poznań 1999.
- Walczak B., *Słownictwo*, [w:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Poznań 1997, s. 53–69.
- Walczak B., Witaszek-Samborska M., *Wpływy niemieckie w gwarze miejskiej Poznania*, „Rozprawy Slawistyczne” 4, 1989, s. 283–295.
- Witaszek-Samborska M., *Składnia*, [w:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Poznań 1997, s. 45–52.

ANNA PIOTROWICZ, MAŁGORZATA WITASZEK-SAMBORSKA

How Inhabitants of Poznań assess the presence German loanwords in their dialect?

Summary

The article presented and interpreted results of the survey. More precisely – the answers given by respondents three questions, which were: “What do you think about the presence of German loanwords in the Poznań dialect? Is it a lot of them? Are they still alive?”. The survey covered 120 people from Poznań (and Wielkopolska, but at least 20 years of living in the city), representing three age groups. It turned out that most of the inhabitants of Poznań has a positive attitude towards the German loanwords present in their dialect. They note their recessive character of the cross-generational. They admit, however – and this regardless of age – that there are still a lot. Most of the respondents are aware of the limitations of pragmatic and communication accompanying the use of regional German loanwords. Today the influence German into Polish no longer raises such negative connotations as before, so the evaluation of regional German loanwords is more objective.

Keywords: Poznań subdialect, German borrowings, evaluation of germanisms